

## POSTANOWIENIE

Dnia 14 marca 2013 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon (przewodniczący)

SSN Zbigniew Puzkarski (sprawozdawca)

SSN Dorota Rysińska

w sprawie **J. K. L.** i in.

oskarżonego o czyn z art. 258 § 3 k.k. i inne

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 14 marca 2013 r.

wniosku Sądu Okręgowego w T. o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości

na podstawie art. 37 k.p.k.

### **p o s t a n o w i ł:**

**przekazać sprawę do rozpoznania Sądowi Okręgowemu w W.**

### UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 11 stycznia 2013 r. Sąd Okręgowy w T. wystąpił do Sądu Najwyższego o przekazanie, na podstawie art. 37 k.p.k., sprawy oskarżonego J. K. L. i innych osób objętych aktem oskarżenia do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu, ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości. W uzasadnieniu wskazał, że wymieniony oskarżony jest mężem H. L., sędziego Sądu Rejonowego w T., od 2010 r. w stanie spoczynku oraz że w sytuacji, gdy sędzia przez wiele lat wykonywała obowiązki zawodowe, w tym na stanowisku przewodniczącej wydziału karnego, jest szeroko znana w środowisku sędziów t. Pomiedzy nią i sędziami Sądu Okręgowego w T. zawiązały się bliskie relacje, zarówno służbowe, jak i prywatne, czemu sprzyjał też fakt, że H. L. jako sędzia delegowana niejednokrotnie orzekała w Sądzie Okręgowym w T. W konsekwencji, pozostawienie sprawy w kognicji tego Sądu ujemnie rzutowałoby na swobodę orzekania sędziów, a w

odbiorze społecznym, jak również po stronie uczestników postępowania, mogłoby rodzić wątpliwości odnośnie możliwości zachowania przez sędziów obiektywizmu w rozpoznaniu sprawy. Przemawia to, zdaniem sądu właściwego, za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu z uwagi na dobro wymiaru sprawiedliwości.

W postanowieniu nadmieniono, że wcześniej do Sądu Okręgowego w T. wpłynęła inna sprawa karna J. L. i że inicjatywa przekazania tej sprawy do rozpoznania innemu sądowi spotkała się z aprobatą Sądu Najwyższego, wyrażoną postanowieniem z dnia 17 maja 2011 r., III KO 19/11. Zaznaczono również, że nie byłby właściwy zabieg polegający na ewentualnym wyłączeniu sprawy J. L. i przekazaniu innemu sądowi do rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej tylko tego oskarżonego. Sprzeciwiają się temu względy ekonomiki procesowej, nadto według aktu oskarżenia J. L. kierował zorganizowaną grupą przestępczą, w skład której wchodziło jeszcze trzech innych oskarżonych, zaś z pozostałymi oskarżonymi miał współdziałać, zatem rozpoznając sprawę tych osób Sąd Okręgowy w T. i tak byłby zmuszony oceniać rolę J. L., wobec czego nie spełniłoby swego zadania przekazanie sprawy innemu sądowi w tak ograniczonym zakresie.

#### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje.**

Wniosek zasługuje na uwzględnienie, bowiem Sąd, do którego został wniesiony akt oskarżenia przekonująco umotywowwał, że wzgląd na dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu. Wypada zgodzić się z Sądem Okręgowym w T., że okoliczność, iż jedna z oskarżonych osób pozostaje w ścisłej więzi rodzinnej z sędzią, która czynną służbę zakończyła całkiem niedawno, a przez wiele lat orzekała w okręgu tego Sądu, okresami nawet w Wydziale Karnym Sądu Okręgowego, co w naturalny sposób doprowadziło do powstania bliskich, koleżeńskich relacji zawodowych i prywatnych, sprzeciwia się rozpoznaniu sprawy przez Sąd t. Nie ulega wątpliwości, że swoboda orzekania tego Sądu, działającego w niezbyt dużym mieście, nie byłaby tak pełna, jak w innych sprawach, zaś w odbiorze społecznym pojawiłyby się przypuszczenia, względnie nawet mające cechę racjonalności stanowcze opinie, kwestionujące zdolność sądu do rozpoznania sprawy w sposób całkowicie obiektywny. Organ orzekający działałby więc pod presją i koncentrował uwagę na wykazaniu, że ściśle przestrzega obowiązującej procedury, co zapewne i tak, ze szkodą dla autorytetu wymiaru

sprawiedliwości, nie gwarantowałyby uśmierzenia wspomnianych wątpliwości i oceniania wydanego wyroku wyłącznie przez pryzmat okoliczności merytorycznych.

Wyeliminowaniu tego rodzaju niekorzystnych warunków, które towarzyszyłyby rozpoznawaniu sprawy przez sąd miejscowo właściwy służy uregulowanie zawarte w art. 37 k.p.k., które, co wskazano, w przedmiotowej sprawie powinno znaleźć zastosowanie, i to do wszystkich oskarżonych, bowiem kwestię ich odpowiedzialności należy rozstrzygnąć w tym samym procesie.

Rozważając, któremu sądowi sprawa powinna zostać przekazana do rozpoznania, przyjęto założenie, że wzgląd na minimalizowania finansowych i społecznych kosztów procesu przemawia za wskazaniem sądu położonego w niezbyt daleko od sądu, do którego wpłynął akt oskarżenia. Sądem takim jest Sąd Okręgowy w W.

Z tych względów Sąd najwyższy orzekł jak na wstępie.